



KONTRAPUNKT
RMF
Newsweek

Wstyd prywatny

Nie róbmy bohaterów z żołnierzy, którzy w najlepszym wypadku dopuścili się nieumyślnego spowodowania śmierci niewinnych Afgańczyków - apeluje rzecznik praw obywatelskich **dr Janusz Kochanowski**, gość „Kontrapunktu” RMF FM i „Newsweeka”.

NEWSWEEK, RMF FM: Uronił pan leżkę czy uśmiechnął się z satysfakcją słysząc, że Irlandczycy odrzucili traktat z Lizbony?

JANUSZ KOCHANOWSKI: Ani jedno, ani drugie. Irlandczycy dali dowód tego, że chcą być poważnie traktowani. Ja opowiadałem się za tym, żeby u nas też było referendum.

Referendum nie ma, a na biurku prezydenta leży ten sam traktat, który odrzucili Irlandczycy. Powinien go podpisać czy nie?

- To jest decyzja polityczna. Zarówno prezydent, jak i premier są zgodni, że nie należy się z tym spieszyć.

Polska i Irlandia to bardzo podobne kraje. I podobne, restrykcyjne prawo aborcyjne. Czy ciężarna 14-latką z Lublina ma prawo dokonać aborcji?

- Ma prawo pod pewnymi warunkami. Są nimi pisemne oświadczenia rodziców, postanowienie prokuratury stwierdzające, że ciąża jest wynikiem czynu zabronionego oraz pisemne oświadczenie samej dziewczynki.

Wszystkie te dokumenty są.

- Niekoniecznie, bo sama dziewczynka składa sprzeczne oświadczenia. A więc ten trzeci warunek nie został spełniony.

Ostatnie informacje są takie, że jej decyzja brzmi „chcę aborcji”.

- Nie wiem. Wiem jednak, że należy to pozostawić do decyzji dziewczynki oraz jej rodziców. Mój pełnomocnik jest w kontakcie z jej lekarzami.

A może jest tak, że choć przepisy dopuszczają aborcję, to nikt nie chce się jej podjąć? Lekarze się boją, a prawo pozostaje na papierze.

- Na razie jest tak, że różnego rodzaju siły polityczne rozgrywają tę sprawę dla swoich celów, poświęcając dobro dziewczynki. Zachowajmy rezerwę i pozwólmy jej podjąć decyzję, zwłaszcza że ma na to mało czasu.

Rodzice napisali do pana apel o pomoc w przekonaniu minister Hall, by sześciolatki nie musiały w tym roku iść do szkoły. Co pan zrobi z tym wnioskiem?

- Sama decyzja, żeby obniżyć wiek szkolny, jest prawdopodobnie słuszna. Podejrzewam jednak, że nie ma do tego odpowiedniej infrastruktury w szkołach - sal, ławek, tablic. Sprawdzam w tej chwili, jak to wygląda. Jeśli moje przypuszczenia się potwierdzą, to będę protestował przeciw wysyłaniu sześciolatek do szkoły.

Wstydzi się pan tego klapsa, którego w dzieciństwie wymierzył pan córce? Gdyby w życie weszły zmiany zaproponowane przez rząd, to byłby pan chyba ścigany.

- Tak, o ile mój czyn nie uległ przedawnieniu.

A dzisiaj zrobiłby pan to samo?

- Były dwa takie przypadki. Być może nawet się wstydzę jednego z nich, ale jest to mój wstyd prywatny i nie chciałbym, żeby prokurator się tym zajmował.

WSTRZEMIĘŹLIWY Rzecznik nie stanie w obronie Lecha Wałęsy, oskarżanego o współpracę z SB. Przynajmniej na razie

Czyli klapsy nie szkodzą?

- Nie może być tak, żebyśmy z klapsa zrobili przestępstwo i odwrócili uwagę od przypadków rzeczywistego maltretowania dzieci. Apeluję o zdrowy rozsądek.

Weźmie pan w obronę Lecha Wałęsę?

- Przed kim?

Prezydent mówi: „Lech Wałęsa był agentem”. Czy to przystoi głowie państwa? Premier uważa, że nie. Odchodzący prezes Trybunału Konstytucyjnego również.

- Nie jestem od tego, aby rozstrzygać spory między byłym a obecnym prezydentem.

A jeżeli książka IPN rzeczywiście podniesie zarzut przeciw Wałęsie, że był agentem SB? Pomoże mu pan?

- Poczekam na publikację, żeby móc wyrobić sobie na ten temat opinię.

„Będę czuwał nad przebiegiem postępowania wobec żołnierzy z Nangar Khel” - to pańskie obietnice z początków tego postępowania. Żołnierze przesiedzieli w areszcie ponad pół roku.

- Jestem przeciwnikiem zbyt długich aresztów tymczasowych. Występowałem w ich sprawie wielokrotnie.

Ale oni mają do pana uraz, bo w listopadzie mówił pan:

„Przepraszam naród afgański za tę hańbiącą zbrodnię”.

- W tym szumie emocjonalno-narodowym zapominamy o tym, że zginęło sześcioro niewinnych Afgańczyków, kobiety ciężarne i dzieci. Zginęli z ręki polskiego żołnierza. Nie róbmy bohaterów z ludzi, którzy w najlepszym wypadku dopuścili się nieumyślnego spowodowania śmierci. ■

Rozmawiali Agnieszka Burzyńska (RMF FM) i Andrzej Stankiewicz



Zapis całej rozmowy na www.newsweek.pl